

Martyrologia wsi polskich (nowy)

<https://martyrologiawspolskich.pl/mws/zbiory/multimedia/relacje-swiadkow/54226,quotUslyszelismy-krzyk-mamyquot-Poczatek-zaglady-kolonii-Stanislawow-gm-Olesk-po.html>

2019-10-16, 09:58

ROZMIAR TREŚCI ACZCIONKA NORMALNA ACZCIONKA ŚREDNIA ACZCIONKA

DUŻA

Drukuj  Generuj PDF 

W 1943 r., moi rodzice – Jan i Zofia Kraszewscy oraz bracia: Jerzy - lat 12, Tadeusz - lat 7 i ja – lat 9, mieszkaliśmy w kolonii Stanisławów oddalonej 20 km od Włodzimierza Wołyńskiego, gmina Werba. W miejscowości Bielin [gm. Werba] mieścił się Posterunek Samoobrony Polaków, natomiast we wsi Stawki [gm. Olesk], zamieszkaney przez Ukraińców, było całe zaplecze bandy UPA.

Moi Rodzice rodzice posiadali duże gospodarstwo o pow. 22,5 ha oraz 2 ha lasu, przylegającego do lasu sąsiadów i lasów państwowych. Przed drugą wojną światową (1936-1937) pobudowaliśmy duży dom, w którym częściowo mieściła się szkoła (I i II klasa).

W połowie r. 1943 Polacy z tych okolic zaczęli opuszczać swoje gospodarstwa w obawie przed bandytami UPA. Moi rodzice nie mogli pogodzić się z faktem pozostawienia całego dorobku

życia i wyruszyć z dziećmi w nieznane.

W dniu 12 sierpnia 1943 r. w godzinach rannych przez naszą kolonię przejechało kilkanaście furmanek z uzbrojonymi Ukraińcami w kierunku Stężarzyc [gm. Korytnica, pow. Włodzimierz Woł.], gdzie mieścił się posterunek Samoobrony Polaków. (...) Wieczorem tego pamiętnego dnia (...) przyszedł zaprzyjaźniony Ukrainiec, bardzo wystraszony i oznajmił, że gdy ci Ukraińcy będą wracać ze Stężarzyc, to wszystkich Polaków wymordują. Zapakowaliśmy więc na furmankę trochę lepszej odzieży, żywności i cenniejszych rzeczy i wyjechaliśmy z domu. Trzy dni koczowaliśmy w lesie. Bydło i małe stado owiec zostawiliśmy w naszym lesie, a sami urządziliśmy obozowisko w lesie sąsiada ok. 200 m od naszego gospodarstwa. Do nas dołączyła samotna sąsiadka, pani Stefania Olobra oraz 18-letni kuzyn Roman Kraszewski.

W dniu 15 sierpnia 1943 r. odwiedzili nas Ukraińcy z miejscowości Janin Bór [gm. Olesk], przekonując rodziców, że nic nam z ich strony nie grozi i że powinniśmy wracać do domu (dokonali rozeznania i zwiadu). My jednak zostaliśmy nadal na miejscu.

Dnia 16 sierpnia 1943 r. około godz. 14.00, kiedy kuzyn Roman wyszedł w celu rozpoznania sytuacji, zauważyliśmy ośmiu Ukraińców zbliżających się w naszym kierunku od strony naszego gospodarstwa. Najstarszy funkcją Ukrainiec, dobrze uzbrojony, podszedł do ojca i powiedział, że powinniśmy wracać do domu, ponieważ nic nam nie grozi i nie ma powodu uciekać. Dopytywał się również, gdzie jest kuzyn Roman, ponieważ chce go wraz z rodzicami przesłuchać i poprosił ojca, żeby odszedł z nim w głąb lasu. Ojciec zgodził się i odeszli tak, że nie było ich widać, ani słyszeć rozmowy. Po kilku minutach wrócił i zabrał mamę.

Kiedy tak staliśmy w wielkim strachu, otoczeni przez pozostałych siedmiu bandytów, nagle usłyszeliśmy krzyk mamy „Oj, serce!”. Wówczas pomalutku zaczęliśmy oddalać się, bo przez moment tych siedmiu bandytów zainteresowało się zawartością wozu. W tym momencie przybiegł Ukrainiec, który wyprowadził rodziców i zaczął krzyczeć, dlaczego nie robią z nami porządku. Sąsiadka pani Olobra uklękła przed Ukraińcem i zaczęła go błagać o litość, żeby zostawili ją w spokoju, na co ten dowódca przebił ją bagnetem umocowanym na karabinie, mordując na naszych oczach.

Wtedy zaczęliśmy uciekać w kierunku naszego lasu i pozostawionego tam bydła. Najmłodszy brat Tadeusz uciekał najwolniej, a kilku bandytów biegło za nim i tak dobiegł do owiec i schował się za pasącego się barana. Baran, widząc biegnącego naprzeciw człowieka, rozpędził się i z całą siłą uderzył bandytę, który aż się przewrócił, a kiedy chciał go uderzyć drugi raz, wówczas bandyta podniósł się i zastrzelił barana. Tymczasem brat Tadeusz uciekł w zarośla i tak zostało uratowane życie 7-letniego dziecka. Ja i mój starszy brat uciekliśmy w zarośla i krzaki.

Jak się okazało, mama, chociaż bardzo ranna, pokaleczona bagnetem, będąc w szoku, zdołała uciec z miejsca tego mord. Bandyta, kiedy ją wyprowadził w krzaki, kazał zdjąć sukienkę, ponieważ była wełniana, po czym uderzył ją kolbą w głowę, a kiedy zasłoniła się ręką, wówczas bagnetem zranił rękę, a następnie dwukrotnie zranił klatkę piersiową. Wtedy mama wydała ten pamiętny okrzyk „Oj, serce!”, co (...) nas uratowało. Bandyta tymczasem uznał, że mama już tam umrze, zabrał sukienkę i pobiegł do furmanki.

Wieczorem, kiedy już było ciemno, wszyscy czworo spotkaliśmy się na torfowiskach w zaroślach, ale nie było z nami naszego tatusia. I tak doszliśmy do znajomego Ukraińca, który opatrzył rany mamy i wysłał nas nocą do Bielina w kierunku Włodzimierza Woł., gdzie mieścił się Posterunek Samoobrony Polaków. Nad ranem, kiedy przechodziliśmy obok wsi ukraińskiej Piszczowa Wola [gm. Werba], (...) Ukraińcy z daleka [nas] zauważyli i zaczęli za nami wołać, my nie zatrzymaliśmy się i tak doszliśmy do Bielina. Po tygodniu kuzyni (...) odwieźli nas do Włodzimierza do bliższej rodziny.

Mama długo nie mogła uwierzyć, że nasz tatuś nie żyje, nawet wówczas kiedy do Włodzimierza przyjechał kuzyn Roman i powiedział, że po odgłosach strzałów, późnym wieczorem poszedł na miejsce naszego postoju i nieopodal, w krzakach za drzewami, potknął się o ciało naszego tatusia, które przykrył gałęziami. I taki pogrzeb miał nasz tatuś.

W 1945 r., na podstawie karty ewakuacyjnej, w dniu 5 maja zostaliśmy przesiedleni do Hrubieszowa bez żadnych środków do życia. Tak rozpoczęliśmy tułaczkę, wegetację, głód, chłód i biedę w PRL.

Zdzisław Kraszewski



[MULTIMEDIA](#)

[FILMY](#)

[RELACJE ŚWIADKÓW](#)

[GALERIA ZDJĘĆ](#)

[BIBLIOTEKA](#)

[ZABYTKI](#)

[WYDAWNICTWA I DOKUMENTY](#)

AKTUALNOŚCI

[Obchody 76 rocznicy pacyfikacji Michniowa](#)

[WIĘCEJ](#) [WIĘCEJ](#)

[Wystawa "817. Poznaj tę historię"](#)

[WIĘCEJ](#) [WIĘCEJ](#)

[5 września odbyło się otwarcie ścieżki edukacyjno-historycznej Leśna Droga Krzyżowa](#)

[WIĘCEJ](#) [WIĘCEJ](#)

[Muzeum Gross-Rosen w Rogoźnicy we wrześniu prezentować będzie wystawę Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich w Michniowie](#)

[WIĘCEJ](#) [WIĘCEJ](#)

[817. Poznaj tę historię – wystawa w Muzeum Duląg 121 1 VIII – 4 IX](#)

[WIĘCEJ](#) [WIĘCEJ](#)

[75 rocznica pacyfikacji Michniowa](#)

[WIĘCEJ WIĘCEJ](#)

[Obchody Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej oraz 75. Rocznicy Pacyfikacji Wsi Michniów](#)

[WIĘCEJ WIĘCEJ](#)

[74 rocznica pacyfikacji Michniowa](#)

[WIĘCEJ WIĘCEJ](#)

[73. rocznica pacyfikacji Michniowa](#)

[WIĘCEJ WIĘCEJ](#)

[72. rocznica pacyfikacji Michniowa](#)

[WIĘCEJ WIĘCEJ](#)

